Rok 33. Poznań, czwartek 19 sierpnia 1915. Nr. 188.

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1.35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.20 mk., z odnosz. do domu 1.45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe."

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. - - - - - wszelkie rabaty upadają. - - - - -

Wojna światowa.

Komunikat wielkiej głównej kwatery niemieckiej

z dnia 17 go sierpnia.

Zachodni plac boju.

Przed Ostendą nasza artylerja na wybrzeżu przepędziła dwa nieprzyjacielskie kontrtorpedowce. We wschodnich Argonach pod La Fille Morte zajęto rów francuski. W pobliżu Bapaume angielski statek powietrzny dostał się w nasze ręce, znajdujący się w nim dwaj oficerowie zostali wzięci do niewoli.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk generał feldmarszałka Hindenburga. Dalsze walki w okolicy Kupiszek były dla nas korzystne. W ręce nasze dostało się 625 jeńców, w tem 3 oficerów, oraz 3 karabiny maszynowe. Wojska armji generała-pułkownika Eichorna pod kierunkiem generała Litzmanna zdobyły szturmem forty południowozachodniego frontu Kowna, położone pomiędzy Niemnem a Jesją. Wzięto do niewoli przeszło 4500 Rosjan, zdobyto 240 dział i wiele innych przyborów wojennych. Armje generałów Scholtza i Galwitza odparły w nieustannych walkach nieprzyjaciela dalej w kierunku wschodnim. Wzięto do niewoli 1800 Rosjan, w czem 11 oficerów, zdobyto 1 armatę i 10 karabinów maszynowych. Na północno-wschodnim froncie Modlina wzięto szturmem jeden wielki fort i dwa pomniejsze obwarowania. Na innych frontach powiodło się wszędzie odeprzeć dalej w tył nieprzyjaciela. Wzięto 2400 jeńców, 19 armat i inne materjały.

Grupa wojsk generał-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego i grupa wojsk generał feldmarszałka Mackensena znajdują się w dalszym zwycięskim pochodzie naprzód.

Rosyjskie dowództwo armji utrzymuje w swojem urzędowem sprawozdaniu z dnia 15 sierpnia, że przednie straże rosyjskie dnia 13 go pod Dunajowem nad Złotą Lipą zdobyły 2 rzędy niemieckich rowów strzeleckich i wycięły ich ich obrońców. Wojskom naszym, które walczą na tem miejscu, wiadomo tylko o jednym rosyjskim występie patrolów w nocy z dnia 12 na 13, który zawiódł zupełnie i przy którym nieprzyjaciel pozostawił przed naszą pozycją 4 zabitych i 2 ranionych, gdy u nas żadnej straty nie było.

Ofiara cesarza dla Prus Wschodnich.

Królewiec. Z dóbr cesarskich w Cadinen wysłano znaczne zapasy cegieł do odbudowania domów w Prusiech Wschodnich, które zniszczone zostały skutkiem wojny.

Zmiana ustawy o związkach.

Berlin. Komisja parlamentu zbierze się w piątek 20 sierpnia przed południem o godz. 10 ej aby obradować nad projektem ustawy, dotyczącej zmiany prawa o związkach i zebraniach. Rozchodzi się głównie o skreślenie paragrafów dotyczących używania obcych języków na zebraniach publicznych i brania udziału młodzieży w związkach politycznych.

Komunikat admiralicji austrjackiej.

Wiedeń. Urzędowo. Nasz latawiec morski w niedzielę po południu rzucał bomby na 4 forty nadbrzeżne w Wenecji, które wszystkie wybuchły z wyjątkiem jednej. Pięć latawców włoskich

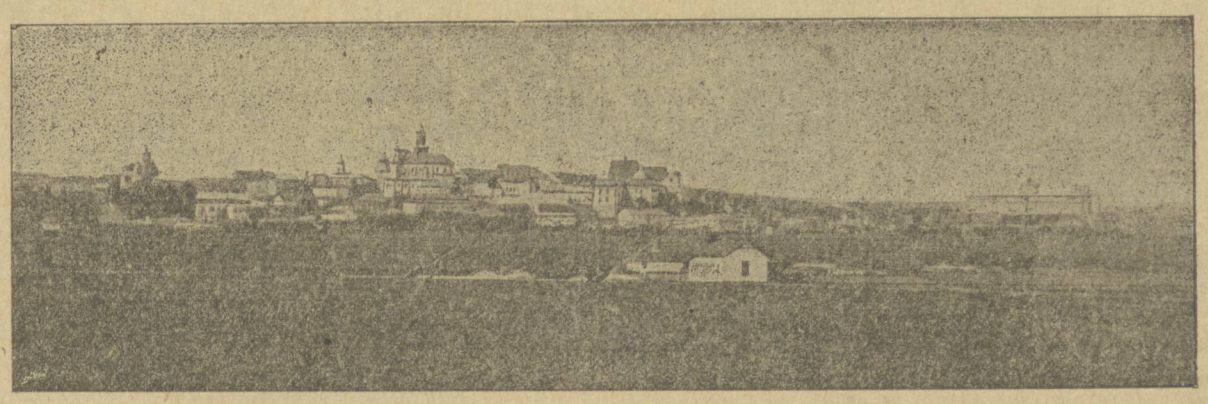

Ogólny widok Lublina.

ścigało naszego latawca, z których dwa zmuszono ogniem karabinu maszynowego do spuszczenia się, dwa inne zaniechały pościgu a ostatni ścigał naszego latawca aż niedaleko do wybrzeża Istrji, skąd nie osięgnąwszy żadnego skutku, wrócił. Pomimo gwałtownego ostrzeliwania przez nieprzyjacielskie okręty i forty latawiec nasz wrócił nieuszkodzony. — Według wiadomości włoskiej, naszą łódź podwodną „U 3" zatopiono dnia 12 sierpnia w Adrjatyku. Ocalono drugiego oficera i 11 ludzi załogi, którzy dostali się do niewoli.

Łódź podwodna niemiecka na zachodniem wybrzeżu Anglji.

Londyn. Niemiecka łódź podwodna w poniedziałek rychło rano strzelała granatami na miasta angielskie, Parton, Harrington i Whitehaven, nie wyrządzając znaczniejszej szkody. Kilka granatów padło na tor kolejowy na północ od Parton. Komunikacja doznała tylko krótkiej przerwy. W Whithaven i w Harrington wybuchły pożary, które szybko stłumiono. Z ludzi nikt nie utracił życia.

Najznaczniejsze z ostrzeliwanych miast jest Whitehaven, liczy 25,000 mieszkańców i posiada port ufortyfikowany, latarnię morską i baterje nadbrzeżne. Dwa inne wyż wymienione miasta są mniejsze, mają jednak również zakłady portowe, Harrington nadto warsztaty okrętowe.

Dymisja greckiego gabinetu.

Ateny. Rząd grecki podał się do dymisji. Sejm grecki otwarto z zwykłemi ceremoniami. Poczem przystąpiono do oboru prezydenta. Głosowało 306 deputowanych. Zwolennik Venizelosa, Zaritzianow otrzymał 192 głosy, członek stronnictwa rządowego Delios 93 głosy a Varnoglio 7 głosów, 22 kartek oddano próżnych. Prezydentem wybrano Zaritzianowa 37 głosami większości. Sejm powitał wynik wyborów z żywem zadowoleniem.

Brześć Litewski,

gdzie prawdopodobnie rozegra się olbrzymia bitwa jest silną fortecą, otoczoną 12 fortami, z których zaledwie połowa uchodzić może za nowoczesne. Najsilniejszym z nich jest fort „Hr Berg", zbudowany na wyspie utworzonej przez rzekę Bug. Budowę twierdzy rozpoczęto w r. 1831 — w r. 1871 zbudowano forty istniejące dotychczas. Jądro twierdzy stanowi olbrzymia murowana budowla. Główną ochronę posiada jednak Brześć Litowski w bagnach, których przebycie — jak zapewniają znawcy wojskowi — dla armji zjednoczonych nie będą przedstawiały poważniejszych trudności. Przed kilku laty ogłosił pewien pułkownik niemiecki rozprawę „Brześć Litewski jako punkt obronny dla Rosji", w której odmawia tej twierdzy, wobec dzisiejszych postępów sztuki wojennej, wszelkiego strategicznego znaczenia.

Rosyjski pociąg wojskowy zniszczony przez bomby latawców niemieckich.

Kopenhaga. Z Piotrogradu donoszą, że składający się z czterdziestu wagonów pociąg wojskowy, krótko przed wjazdem do Brześcia Litewskiego, przez latawca niemieckiego został zaczepiony i bombami bardzo ciężko uszkodzony. Latawiec niemiecki przez dłuższy czas ścigał pociąg, pomimo ognia karabinowego z okien wagonów. Rosyjski kierownik lokomotywy usiłował ujść jadąc całą siłą pary, latawiec okazał się jednak szybszym i krążył ostatecznie nad torem kolejowym. Dwie zrzucone bomby trafiły w przednie wagony, które zdruzgotały doszczętnie. Liczba zabitych nie jest podaną, musiała być jednak bardzo znaczną, gdyż pociąg był zupełnie obsadzony.

Za Warszawę – powieszeni.

Medjolański „Secolò" donosi, że przyjęty przez Dumę rosyjską porządek obrad, żądający natychmiastowego ukarania winnych oddania Warszawy, spiesznie został wykonany. Minister wojny oświadczył, że trzej urzędnicy ministerstwa wojny, Riger, Freiburg i Talknikolis w petersburskiej cytadeli zostali powieszeni i że barona Grotiosa skazano na dożywotnie wygnanie.

Papież, Remond a sprawa pokoju.

Berlin. Z Londynu donoszą przez Amsterdam, że Watykan poczynił nowy krok, zmierzący do wywarcia przy pośrednictwie Irlandji nacisku na angielski rząd w sprawie wszczęcia akcji pokojowej. Biskupi irlandcy mieli wpłynąć na posłów irlandzkich aby ci wszczęli w Izbie angielskiej agitację pokojową. Przywódca irlandzkich narodowców Redmond nie zgadza się na takie postawienie kwestji, jak wynika z tego listu, skierowanego do jednego z biskupów. W liście tym powiada, że propaganda taka nie jest jeszcze na czasie, gdyż żadne z państw centralnych nie okazało dobrej woli i chęci do naprawienia tego w czem zawiniły.

Komunikat rosyjski.

Pietrograd. Sztab generalny rosyjski donosi: W okolicach Bauska odparły nasze wojska w nocy na 15 sierpnia Niemców ponownie do rzeki Aa. Ostrzeliwanie Kowna trwa jeszcze. Walki pomiędzy Narwią a Bugiem toczyły się w dniach 14 i 15 sierpnia z wielką zaciętością. Kilka ataków nieprzyjacielskich odparto z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie z poniedziałku: Przez cały dzień gwałtowna walka artylerji na licznych miejscach frontu. Nasze baterje zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty na obszarze Quennevieres, powstrzymały jego ogień na płaskowzgórzu Nouvron i uszkodziły poważnie roboty niemieckie na północy od Godat (pomiędzy Berry au Bac i Loivre). Ponieważ nieprzyjaciel rzucał nadal jeszcze granaty na Saint Dié, skierowaliśmy nasz ogień na gazometry w Markirchu, które eksplodowały. Inny ogień, który spowodowaliśmy jakoby represalje, pociągnął za sobą pożar fabryki niemieckiej na wschód od Münster.

Jak został zajęty Włodzimierz Wołyński.

Berlin. „Journal de Geneve" opizując zajęcie Włodzimierza Wołyńskiego powiada, że Rosjanie wycofali się z miasta tego bez walki. Miasto płonęło ze wszystkich stron. Pierwsza dywizja kawalerji niemieckiej i honwedów napróżno starała się o zlokowanie pożaru. Wszystkie sklepy, traktjernie, restauracje i hotele zostały zniszczone przez cofające się wojsko rosyjskie. Przedmieście ocalało — ocalały też domy wieśniaków i koszary wojskowe. Rosjanie zabrali ze sobą pomnik bronzowy Aleksandra II i dzwony wszystkich kościołów. Ludność rosyjska opuściła miasto jednocześnie z wojskiem, pozostali na miejscu tylko żydzi i nieliczni Polacy. Wieczorem tego samego dnia rozniosła się pogłoska, że Rosjanie wracają, wobec czego powstał między ludnością wielki popłoch. Żydzi pochowali się w synagodze, wołając: Jeżeli wrócą Rosjanie — jesteśmy straceni.

Duma zajmuje się marszałkiem Hindenburgiem.

Berlin. Pisma szwajcarskie donoszą, że poseł rosyjski Łaszkiewicz ma przedstawić w plenum Dumy sprawę sprzedaży majątku marszałka polnego Hinbenburga w guberni Saratowskiej jednemu z funkcjonarjuszy rosyjskiego ministerjum spraw wewnętrznych na kilka dni przed wybuchem wojny. Sprawa ta budzi w Rosji wielkie zaciekawienie.

W sprawie zbiorowej akcji Czworoporozumienia.

Lugano. Piotrogrodzki korespondent „Corriere della Sera", Larco wypowiada się bardzo powściągliwie w sprawie zbiorowego kroku Czworoporozumienia na Bałkanach. Bułgarji przyrzeczono to, czego pragnęła pod warun-

kiem, że innych pretensji wnosić nie będzie. Jedyną trudność nastręczają Grecja i Serbja, które nie bardzo chcą zgodzić się na propozycje Czworoporozumienia. Larco sądzi coprawda, że Serbja ostatecznie ustąpi, gdyż zmierza ona raczej do zajęcia nie Macedonji, lecz Bośnji i Hercegowiny z zatoką nad Adrją, ale w Grecji wszystko jest uzależnione od powrotu do steru Venizelosa. W kołach rosyjskich panuje przekonanie, iż Bułgarja nie odpowie zaraz na żądania Czworoporozumienia, lecz odczeka jakie stanowisko zajmie Skupczyna co do odstąpienia serbskiej Macedonji. Potrwa to przynajmniej 10 dni. Bułgarja nie zaprzestaje prowadzenia rokowań także z Turcją oraz mocarstwami centralnemi — Radosławow powinien jednak dobrze zastanowić się przed daniem ostatecznej odpowiedzi Czworoporozumieniu.

Położenie wojenne.

Dość powszechne panowało mniemanie, zwłaszcza w prasie państw neutralnych, że po zajęciu Warszawy Niemcy część swych wojsk wycofają ze wschodu i siłę tę rzucą na zachód przeciwko frontowi francuskiemu. Przewidywania te, jak dotąd, nie sprawdziły się. Natomiast faktem jest, że armje niemiecko-austrjackie po zajęciu Warszawy, Będlina i przełamaniu linji rosyjskiej nad Wisłą następują z trzech stron, bo z północy, zachodu i południa na armję rosyjską, która cofa się na linję Brześcia Litewskiego, a może jeszcze dalej na wschód, albowiem armja księcia Leopolda bawarskiego, po zajęciu Warszawy, posuwając się w kierunku wschodnim, obsadziła Sokołów, Siedlce, Łuków i znajduje się zaledwie w oddaleniu 35 kilometrów od Brześcia Litewskiego. Także pomiędzy Bugiem i Narwią armje generałów Gallwitza i Scholza posuwają się w kierunku wschodnim i południowo wschodnim. Tu Rosjanie stawiają zacięty opór. Również zacięte walki toczą się na froncie Niemna o Kowno. Podług komunikatu głównej kwatery z 17 bm. wojska niemieckie wzięły szturmem położone pomiędzy Niemnem a Jesją forty południowo zachodniego frontu Kowna. Wzięto 4500 Rosjan do niewoli, zdobyto 240 dział i liczny rynsztunek wojenny. Pomiędzy Wieprzem a Bugiem armje generała Mackensena następują na Rosjan, znajdujących się w pełnym odwrocie w kierunku północno-wschodnim. W ten sposób dokonuje się odwrót armji rosyjskiej, która cofa się ciągle w porządku, nie w popłochu, aby ujść osaczenia, które równałoby się zupełnemu jej pogromowi i zniszczeniu.

Na zachodnim froncie bojowym toczą się w dalszym ciągu uporczywe walki o rowy strzeleckie i utwierdzenia polowe. Tu od września roku zeszłego po wielkiej bitwie nad Marną położenie na ogół się nie zmieniło. Niemcy oprócz Belgji zajęli przeszło 21,000 kw. kilometrów we Francji, czyli że obszar okupowany przez Niemców we Francji równa się niespełna obszarowi Księstwa Poznańskiego, które obejmuje blizko 29,000 kw. kilometrów. Francuzi zajęli natomiast w Alzacji cośkolwiek więcej nad 1000 kw. kilometrów.

Na włosko-austrjackim terenie wojennym położenie na ogół nie uległo większej zmianie. Na tyrolskim froncie toczy się walka artyleryjska i drobniejsze potyczki, na linji Izonzo walki pozycyjne i ostrzeliwanie artyleryjskie.

Na austrjacko-serbskiem polu walki panuje już od dłuższego czaczu spokój. W ostatnim czasie pojawiła się wiadomość, że wojska niemieckie mają uderzyć na Serbją. Wiadomość ta, jak było z góry do przewidzenia, okazała się nieprawdziwą.

Walki na froncie Dardaneli nie doznały poważniejszej zmiany. Tempo działań wojsk francusko-angielskich, forsujących Dardanele, było jednak w ostatnim czasie szybsze, aniżeli dawniej. Na czele wojsk francuskich stoi obecnie generał Sarrail, mający opinję ruchliwego i energicznego wojownika. Faktem też jest, że obecnie na akcję w Dardanelach spogląda czworoporozumienie z większem zaufaniem, aniżeli jeszcze do niedawna. Po zatem tureckie wiadomości doniosły świeżo, że wylądowało 15,000 świeżych posiłków w ostatnim czasie, tak że obecnie francusko-angielski korpus ekspedycyjny wynosi przeszło 100,000, podczas gdy w początkach akcji bojowej na tym terenie wynosił tylko około 60,000 ludzi. Oprócz tego, podług „Köln. Ztg.", obiegają pogłoski, że około 60 okrętów wojennych znajduje się na wodach około półwyspu Gallipoli. Storpedowany turecki okręt linjowy „Barbarossa Haireddin" należał dawniej pod nazwą „Fryderyk Wilhelm" do niemieckiej marynarki. Okręt ten pochodził z roku 1891, miał 10,000 ton objętości i uzbrojony był sześciu 28 cm., ośmiu 10,5 ctm. i ośmiu 8,8 ctm. działami Kruppa.

Na kaukazko-armeńskiem polu walki sytuacja w kilku pozwala się skreślić słowach. Prawe rosyjskie skrzydło odnosi sukcesy, tureckie lewe skrzydło ustępuje; rosyjskie lewe skrzydło znajduje się w położeniu niekorzystnem, tureckie prawe skrzydło awansuje. Nie toczy się tu bitwa w wielkim stylu, tylko składa się na nią szereg lokalnych potyczek i pomniejszych utarczek.

Oto w ogólnych zarysach w chwili obecnej położenie morderczej wojny światowej.

Która Warszawa?

Pod powyższym tytułem „Głos Narodu" pisze:

W Dąbrowie górniczej na terenie Królestwa, okupowanym przez armję austro węgier., wychodzi „Gazeta Polska". Pracowali w niej od początku dziennikarze lwowscy, którzy we wrześniu roku zeszłego opuścili Lwów, uchodząc przed inwazją rosyjską. Z powodu radosnej chwili wyparcia Rosjan z Warszawy, zamieściła „Gazeta" artykuł, w którym czytamy taką apostrofę do stolicy Polski:

„Rubel rosyjski nie będzie już demoralizował twoich synów, jak to czynił przez 200 lat od czasów cara Piotra, wielkim przez Rosjan nazwanego. Oficer rosyjski nie będzie bezcześcił twoich córek, a jenerał rosyjski nie będzie miał kochanic nawet wśród wysoko urodzonych strojnis, jakie obsiadały czcigodne twoje ulice. Pop prawosławny nie będzie urągał wierze twoich dzieci. Nauczyciel rosyjski nie będzie zatruwał duszy twoich pokoleń, nie będzie wtłaczał w twoje dzieci mowy barbarzyńskiej bezkultury.

Przestaniesz być lekkomyślną niewolnicą, która wskutek rządów rosyjskich już byłaś zniesławioną w całej Europie. Nie będziesz patrzeć beztroska na wywożenie najlepszych na szubienicę. Przestaniesz być stolicą śmierci dla swoich dzieci, a staniesz się im stolicą życia. Szpieg rosyjski nie będzie dybał po ulicach. Zmora upiorna poszła precz!"

„Gazeta Polska" jest przeznaczoną dla Dąbrowy górniczej i okolicy. Obywatele Królestwa ze zdziwieniem dowiedzą się, że stolica, którą uważali za serce kraju, bijące tętnem krwi narodowej, była „lekkomyślną niewolnicą", „zniesławioną w całej Europie". Do jakiej Warszawy odnosić się mogą morały „Gazety Polskiej"? Czy do tej, która posiada setki zrzeszeń i stowarzyszeń, skupiających w najcięższych warunkach niewoli życie społeczne i kulturalne Polaków? Czy do tej, która stała się ośrodkiem dążeń, aby życie gospodarcze unarodowić i oprzeć na rzetelnej własnej pracy? Czy do tej, która stworzyła i utrzymuje dziesiątki szkół polskich, składając na nie w najcięższym czasie klęski wojennej pół miljona koron w trzech dniach?

Sądzimy, iż w takiej chwili, jak wygnanie Rosjan z Warszawy, można było wykreślić ze słownikami morałów, dziennikarskich słowa, uwłaczające stolicy Polski, a i samej chwili. Na obelgi nigdy Warszawa nie zasługiwała, a już najmniej w tym dniu właśnie.

Korespondencja.

Lille, 15. 8. 1915.

Najpierw zasełam miłe i serdeczne pozdrowienie Szan. Redaktorowi i zarazem dziękuję za „Wielkopoanina", którego regularnie odbieram. Co do obecnego położenia donoszę, że rozmaicie bywa, jednak daleko tu spokojniej, niż było w Królestwie Polskiem. Tu w Lille jest nas ..... bataljonów landszturmu, służbę mamy na przemianę, raz posterunkową, drugi raz w rowach, lecz nie na froncie tylko w tylnych stanowiskach lub naprawiamy rowy. Kulki i granaty przelatują nam nad głowami, lecz tylko niebezpiecznie jest przy zmianach, bo w rowach naszych mamy takie schroniska cementem wylewane i grubemi płytami stalowemi pokryte, że chyba tylko ciężkie granaty mogą takowe zburzyć. Inna rzecz z tem młodszem wojskiem na froncie, ci biedacy mają gorzej, jak my mieliśmy w Rosji, bo idzie tu zacięcie, nieraz o jeden rów toczą się mordercze walki. Szczególniej ostro szło przy zdobyciu przez nas miasta Armentieres, które szturmem, pomimo wściekłego oporu tych przeklętych Anglików, wzięliśmy. Jesteśmy tak umocnieni, że o cofnięciu się niema mowy, bo przez takie szańce i rowy nieprzyjaciel się nigdy nie przedostanie.

W Rosji prędzej obecnie nasi mogą zwycięsko działać, bo Rosjanie, jak się przekonałem nie posiadają tej wytrwałości i energji co Anglicy. Sam nieraz byłem świadkiem, jak się Rosjanie porwali do ataku na nas i pomimo, że dzielnie strzelali i bagnetami wywijali i z daleka z tyłu z armat rżnęli, to jednak gdy ruszyliśmy przecim nim — dudy w miech — i zaczęli się zaraz cofać. Pod Inowładzem widziałem jak jeden z naszych przebił bagnetem Moskala, a równocześnie Moskal przebił jego, tak że obaj na miejscu padli. Razem też zostali pochowani i postawiono im krzyż, na którym napisano: „Im Kriege Feind im Tode vereint". Tak to się rozmaicie dzieje tam na wschodzie i tu także a nie wiadomo, kiedy się te straszne zapasy skończą, w każdym razie nie prędzej, aż się Anglicy wykruszą, bo Francuzi słabną, co widać po jeńcach. Zasełam życzenia wszelkiej pomyślności, szczerze życzliwy Wł. P.

Sejmik

Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie

odbędzie się w Poznaniu w dniach 27 i 28 września 1915 na wielkiej sali Lamberta (Apollosäle) Piekary 17.

Szanownych delegatów, członków i przyjaciół Spółek uprzejmie zaprasza

X. Adamski, Patron.

Poznań, dnia 2 sierpnia 1915.

Porządek obrad.

A. W poniedziałek, 27 września 1915.

I. Na sali Lamberta (Apollosäle), Piekary nr. 17 o godzinie 3 i pół po południu.

1) Zagajenie Sejmiku przez Patrona.

2) Sprawdzenie pełnomocnictwa delegatów.

3) Wybór marszałka, zastępcy i dwóch sekretarzy.

4) Ustanowienie porządku obrad.

5) Wyznaczenie komisji: a) do nr. 11 zagai wicepatron dr. Rzepnikowski, b) do nr. 18 i 19 zagai X. Bolt, c) do nr. 8 i 20 zagai dr. Karasiewicz, d) do nr. 9 zagai J. Dziembowski, e) do nr. 12 i 21 zagai dr. Bajoński, f) do nr. 7, 14 i 15 zagai dyrektor Rynarzewski, g) do nr. 10 i 17 zagai X. Patron.

6) Sprawozdanie X. Patrona.

II. Obrady Komisji o godzinie 8 wieczorem w lokalach Domu Królowej Jadwigi, Wilhelmowska 1.

B. We wtorek, 28 września 1915.

O godzinie 8 rano Msza św. na intencję Sejmiku w kościele farnym, poczem na sali Lamberta (Apollosäle)

III. piersze plenarne zebranie.

7) Sprawozdanie Banku Związku Spółek Zarobkowych.

8) Spółki a zabezpieczenie życiowe i ogniowe.

9) Czy poleca się poddawanie książkowości Spółek kupieckich stałemu nadzorowi techniczemu?

10) Czy poleca się, aby Spółki dawały poręczenia i przejmowały gwaran-

---

117

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— No, więc pożegnaj się i pójdź ze mną — zawołał Wolf. — Teraz nie trzeba już płakać, teraz będziemy się śmiać i bawić. Obiad zjemy w karczmie i zaprosimy także twego opiekuna. Nie chodzi mi dziś o parę guldenów, chociaż uprzedzam cię, moja córko, że jestem bardzo oszczędny.

Wzruszenie już minęło, nędzny samolub odezwał się znowu w Wolfie.

Zacnemu nauczycielowi, który przez tyle lat opiekował się z ojcowską prawdziwie troskliwością jego dzieckiem, nie umiał podziękować inaczej, jak zaproszeniem na obiad.

Ani Hanusia, ani nauczyciel nie chcieli iść na ten obiad, ale Wolf uparł się na swojem i w końcu musieli się oboje zgodzić na ego żądanie.

Chciał on całej wsi pokazać, jak bogatego ojca ma Hanusia.

Ha, ha, tam na dworze służył niegdyś jako biedny lokaj, dziś może się zapytać dawniejszego swego pana:

— Ile chcesz za twój dom, za twoje pola i lasy?

I byłby mu rzucił garść złota.

Wolf umiał korzystać z czasu i uzyskać ludzi, tylko że czasem zdawało mu się, że hrabia Orszański stoi za nim i mówi mu pocichu:

— Ukradłeś wszystko! Wszystko co masz, jest kradzionem, a ty pomimo twego miljona byłeś, jesteś i pozostaniesz na zawsze — lokajem.

Obiad w karczmie był nadspodziewanie dobry, wino także wcale było nie złe.

Wiadomość o przybyciu ojca Hanusi rozeszła się lotem błyskawicy po wsi — wszystko więc co żyło, biegło do karczmy, aby się naocznie przekonać o tem.

W stajni podziwiano piękne konie, w karczmie samej zaś siedziało kilkunastu wieśniaków i patrzało z zadrością na suto zastawiony stół Wolfa.

Byli tam i ci, którzy go wówczas tak mocno poturbowali, ale nie zdradzili się z tem wcale.

Wolf w świetnym był humorze i uniósł się do tego stopnie wspaniałomyślnością, że kazał częstować winem wszystkich obecnych wieśniaków.

Wśród tej ogólnej wesołości była Hanusia dziwnie smutna.

Czuła ona, że z dzisiejszym dniem skończyła się jej swobodna młodość i że to, co zyska, nie wynagrodzi jej spokoju i szczęścia, jakiego tutaj doznawała.

Następnego dnia wyjechała z ojcem do Wiednia.

Nie była ona nigdy jeszcze poza granicami rodzinnej wioski i nie znała wcale świata.

Ale czytała dużo i słyszała niejedno od nauczyciela, który w młodych latach dużo podróżował i była ciekawą ujrzeć te wszystkie cuda, o których nieraz marzyła.

Cieszyła się na piękny Wiedeń, na modry Dunaj — wszystko to miało dla niej nadzwyczajny urok. Może zobaczy kiedy cesarza, może ojciec zaprowadzi ją do teatru...

I zapomniała o starym opiekunie, zapomniała o smutnych przeczuciach — jak można się smutnym oddawać myślom, mając lat ośmnaście, piękność i ogromny majątek.

Dla ojca postanowiła być najlepszą córką. Chciała mu we wszystkiem być posłuszną, odgadywać jego życzenia i okazywać mu serdeczną wdzięczność za wszelkie dobrodziejstwa.

Wolf patrzał na córkę i bardzo był z niej zadowolony.

Winszował sobie nawet szczerze pomysłu sprowadzenia jej do Wiednia, tak piękną córką mógł się wszędzie poszczycić. Kto wie — piękność to potęga — może znajdzie się jaki wielki pan, który zachwycony Hanusią — ożeni się z nią.

I tak przybyła Hanusia do Wiednia, szczęśliwa i ufna w przyszłość bez chmurki.

XXV.

Tylko nauczyciel muzyki.

Dom Wolfa ożywił się niezmiernie. Inne teraz było tu życie, niż dawniej. Obszerne mieszkanie nie było już tak pustem, wszędzie brzmiał śmiech i wesoła piosenka. Podczas kiedy dotychczas siedział wieczorem zawsze przy biurku i liczył pieniądze, nie miał teraz tyle czasu, aby zapisać wydatki dzienne. Hanusia umiała go tak zabawić i zająć sobą, że o wszystkiem zapominał.

Ciąg dalszy nastąpi.

cje za zobowiązania innych Spółek lub osób prywatnych?

11) Zapewnienie pretensji spółkowych w obecnym czasie.

12) Czy i jakich obecne położenie wymaga zmian przy ocenie i zatwierdzeniu inwentur i bilansu.

13) Referaty rewizorów i delegatów.

IV. Drugie plenarne zebranie na sali Lamberta (Apollosäle) o godzinie 3 po południu.

14) Przedłożenie rachunków kasy związkowej za rok 1913 i 1914, oraz udzielenie pokwitowania.

15) Ustanowienie etatu na rok 1915/17 i unormowanie składek do kasy patronackiej za rok 1914.

16) Wybór członków Patronatu na trzy lata.

17) O ile wpływa potrzeba podtrzymywania sprawności Spółek na stosunek Spółek do deponentów i dłużników.

18) Jakich należy przestrzegać zasad i warunków w wzajemnym stosunku kredytowym wśród Spółek.

19) Jakich mogą i powinny Spółki dokonywać odpisów na nieruchomościach, towarach, utenzyljach, dłużnikach i t. d.

20) Podział pracy między Radę Nadzorczą a Komisję rewizyjną.

21) Filje Spółek, ich książkowość i bilansowanie.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań dnia 18 sierpnia 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Teatr w domu Królowej Jadwigi.** W sobotę „Jazda panie Szarucki!" komedja w trzech aktach Józefa Korzeniowskiego, odznaczająca się trafną obserwacją charakterów i zdrowym, swojskim humorem.

W niedzielę po południu o godz. pół do 6 w ogrodzie St. Domingo, przy cenach znacznie zniżonych koncert i przedstawienie tej samej komedji.

W niedzielę wieczorem w sali Domu Królowej Jadwigi po raz trzeci: „Jazda panie Szarucki!"

Bilety wcześniej nabywać można w firmie M. Niemierkiewicz, księgarnia, plac Wilhelmowski 3.

* **W sprawie loterji na rzecz bezdomnych.** Zaledwie kilka upłynęło tygodni od chwili ogłoszenia odezwy o loterji na rzecz bezdomnych braci naszych, a już obficie napływają na ten cel dary. Społeczeństwo nasze zrozumiało i odczuło silnie ogrom nędzy i biedy nieszczęśliwych ofiar. Tym wszystkim, którzy dotychczas pospieszyli z nadesłaniem fantów, składa komitet staropolskie „Bóg zapłać"; do tych zaś, którzy je jeszcze gromadzą, odzywa się z prośbą o przyspieszenie wysyłki. Czas krótki, bo zaledwie kilkotygodniowy, dzieli nas od zakończenia prac na tem polu; nie szczędźmy więc ni trudów ni ofiar, pomni, iż wobec bezmiernych i bezbrzeżnych nieszczęść, które na braci naszych spadają, spełniamy jedynie siostrzany i bratni obowiązek. Niechaj więc możni spieszą z obfitszymi i bogatszymi dary, mniej mienni, odmawiając sobie może jakiej chwilowej przyjemności lub wygody, niechaj skromniejsze złożą ofiary, a jednością silni cel osiągniemy wkrótce. Wszelkie dary bądź artystycznej bądź praktycznej natury przyjmujemy chętnie. Na inwentarz żywy, jako też na fanty wielkiej objętości lub wagi pożądane bony dla uniknięcia parokrotnego przesyłania tychże.

Jak dotychczas adres dla przesyłek:
Dr. Stefania Kapuścińska, szafarka.
Podgórna 10 a.

* **Poznań.** Najbliższa aukcja w lombardzie miejskim naznaczoną została na dzień 4 października i następne dni. Na sprzedaż wystawione zostaną przepadłe zastawy od nr. 8546 do 13,709. Sprzedaż biżuterji i przedmiotów z złota i srebra rozpocznie się w czwartek 7 października.

— Zakup koni dla wojska odbędzie się w środę dnia 25 sierpnia rb. o godzinie 9 przed południem w Poznaniu przy ulicy Augusty Wiktorji. Zakupione będą konie 5 do 15-letnie; źrebne i ożrebione klacze oraz ogiery są od kupna wykluczone. Komisja zapłaci odebrane konie natychmiast gotówką według cen maksymalnych, odpowiadających w zupełności dzisiejszym warunkom.

* **Marek 265,90** zebranych na bezdomnych wypłaciliśmy Bankowi Związku Spółek Zarobkowych.

* **Komunikacja pocztowa z Galicją.** Dozwolona jest znowu prywatna komunikacja pocztowa z Galicją, która na wschód odgraniczona jest przez Sandomierz, Jarosław, Przemyśl, Chyrów, Sambor, Stryj, Stanisławów, Kołomyja i Załucze.

* **Złote monety.** W prasie ukazuje się często odezwy, wzywające do oddania przechowywanych monet złotych. Jeszcze wciąż brakuje tych monet za blisko miljard marek, jak stwierdzono w banku Rzeszy w Berlinie. Nie tylko pożądane są zwyczajne złote 20 i 10 markówki, ale także pamiątkowe z roku 1888. W odezwie powiedziano, że na te monety udziela się pokwitowania a w rok po zawarciu pokoju zostaną zwrócone właścicielowi. — W miesiącach czerwcu i lipcu do kas kolejowych obwodu bydgoskiego wpłynęło złotych monet za 8970 marek a od początku ich ściągania za 529,980 marek.

* **Oszczędność w szkole.** Bardzo ważne rozporządzenie wydała badeńska administracja szkólna dyrektorom wyższych szkół i powiatowym inspektorom oraz rektorom szkół ludowych. Władza szkólna wzywa owe instancje, by baczyły na to, aby wszelkich wydatków na szkołę, bez których ew. by się obyło, podczas wojny zaniechano zupełnie. Mianowicie nie wolno obecnie zaprowadzać nowych książek szkólnych a to dla tego, aby młodsze rodzeństwo używać mogło książek starszego rodzeństwa. Szkole nie wolno rozkazywać żadnemu szkólnikowi, by sobie kupił szczególnie drogie książki n. p. drogi atlas lub inny jaki drogi przedmiot do nauki. Władza szkólna już sama ze siebie zaniechała sprawienia nowych środków do nauk, bez których można się obyć. — Bardzo godne naśladowania i dla tutejszych władz szkolnych.

* **Podrożenie damskich kapeluszy.** Jak się dowiaduje «Voss. Ztg.» podrożały w ostatnim czasie damskie kapelusze sukienne o 20 fen. na sztuce, a pilśniowe kapelusze o 30 fen. Dalej podwyższyli berlińscy fabrykanci ceny kapeluszy fantazyjnych, aksamitnych i pluszowych o 10 procent, a kapeluszy pilśniowych o 10 do 20 procent.

* **Polowanie na kuropatwy** rozpoczyna się dziś w środę równocześnie w obwodach rejencyjnym poznańskim i bydgoskim.

* **Czerniejewo.** Przywieziono tu w niedzielę pierwszych rannych z wschodniej widowni wojny. Umieszczono ich w zamienionej na lazaret szkole katolickiej.

* **Gniezno.** Szkarlatyna panuje w mieście naszem pomiędzy dziećmi. W pewnej rodzinie zmarło w jednym dniu troje dzieci w wieku od 2—8 lat.

* **Otruci grzybami.** Gniezno. Na zatrucie grzybami zachorowało tu kilka rodzin. Dwie dorosłe córki mularza p. Kaczorowskiego musiano zawieźć do zakładu chorych Betesdy; jedna z dziewcząt znajduje się w stanie beznadziejnym, ojciec tymczasem już wyzdrowiał. W rodzinie Nowaków zachorowało po spożyciu trujących grzybów kilka osób; wszystkie musiano oddać do zakładu chorych. W rodzinie Bojanowskich zachorowała jedna osoba. Wszystkie grzyby pochodziły widocznie od jednej i tej samej kobiety.

* **Ceny maksymalne.** Landrat powiatu witkowskiego ustanowił nowe ceny maksymalne. Obecnie kosztuje chleb 4-funtowy 60 fen. (dotychczas 70 fen.), bułka 50-gramowa 3 fen. Centnar mąki pszennej kosztuje 18,50 mk., rżanej 15 mk. Mąki nie wolno sprzedawać mieszkańcom w sąsiednich powiatach.

* **Ciężko dotknięta rodzina.** W Witkowie umarł w kwietniu r. b. po krótkiej chorobie śp. Jakubowski, właściciel domu i rolnik. Przed dwoma tygodniami umarł 18-letni syn, który miał objąć gospodarstwo po ojcu. W tydzień później umarła matka, po dwóch dniach 20-letnia córka, a w tych dniach najstarsza córka, której mąż znajduje się na wojnie. A więc w przeciągu trzech tygodni śmierć zabrała cztery osoby, które uległy jednej i tej samej chorobie. Z całej rodziny pozostały dwie dziewczynki w wieku lat 10 i 13.

* **Witkowo.** Podczas uwiązywania bydła pobódł rozjuszony stadnik w Czechowie w tutejszym powiecie pastucha Marcina Wojnaka tak niebezpiecznie rogami i przygniótł go do koryta, że nieszczęśliwy po 10 godzinach zmarł.

* **Śrem.** Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ tu pewien gospodarz ze Sosnówca. Na narożniku ul. Browarskiej i Mostowej spłoszyły się konie i rozbiegały się. Gospodarz stracił nad nimi panowanie, spadł z woza i dostał się pod koła. Nieszczęśliwy uległ złamaniu ręki, żebra i nogi. Odstawiono go do lazaretu w Poznaniu.

* **Koźmin.** Burmistrzem miasta wybrano na 12 lat kandydata prawa Hausdorfa.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Strzelno. Syn gospodarski Wojciech Burda z Berlinka dostał się nieszczęśliwym przypadkiem ręką w sieczkarnię, która ciężko ją pokaleczyła.

* **Nieszczęśliwe wypadki.** Subkowy (Pr. Zach.). Robotnik Skuza skaleczył się przy sieczeniu żniwiarką tak ciężko, że umarł na polu skutkiem upływu krwi. — Krajenka. 72-letni dekarz Albrecht, zatrudniony w Czajczem, spadł z dachu i odniósł niebezpieczne okaleczenia.

* **Nieszczęście przy pracy.** Kruszwica. Gospodarz Jan Zalewski w Frydrychowie zajęty był naprawą dachu na stodole, gdy nagle się potoczył i spadł na ziemię. Ciężko rannego przewieziono do lazaretu powiatowego w Strzelnie.

* **Gruba swawola.** Piła. Tutejszy sąd ławniczy skazał w sobotę pewnego młodzieńca, który rosyjskiemu jeńcowi na ulicy podał cygaro, na 150 marek kary pieniężnej.

* **Tylko żeńskie „straszydła" na wróble.** Ponieważ w ostatnim czasie z obozowisk dla jeńców na Śląsku zbiegło wielu jeńców wojennych, nakazano rolnikom i właścicielom ogrodów, by do przybierania strachów na wróble nie używano garderoby męzkiej, a to dla tego, aby zbiegli jeńcy nie mogli zamieniać swego uniformu wojskowego z łachmanami zawieszonymi na straszydle. Władza zaleca ustawienie straszydeł z sukien kobiecych i z płatów.

* **Oszuści galicyjscy w Berlinie.** — Czytamy w »Dzien. Berl.«: W tych dniach aresztowała policja berlińska niejakiegoś kupca Bronisława Rappaporta i kilku innych żydków galicyjskich, którzy uprawiali oszustwo, sprzedawając kuksy na kopalnie nafty w Galicji. »Geszeft» szedł bardzo dobrze, a panowie bankierzy galicyjscy, którzy swe biura «potrzebowali na czas wojny przenieść do Berlina«, żyli sobie na bardzo wysokiej stopie. Gdy osoby interesowane zaczęły dochodzić, jacy to panowie i podały skargę do prokuratorji, nastąpiły aresztowania. Dotąd zgłosiła się większa ilość osób, które nabyły od tego »Towarzystwa» udziałów za przeszło 50 tysięcy marek.

* **Bogacz z Kalkuty.** Berlin. Podwójne życie prowadzit 31-letni kupiec Paweł Heintze, aż go teraz wyśledziła i aresztowała berlińska policja kryminalna. W rozmaitych berlińskich lokalach nocnych przebywał od pewnego czasu elegancko ubrany pan, który udawał, że się nazywa «hr. Helois«, a pieniądze wydawał garściami. Opowiadał on, że jest indyjskim nababem i że posiada ogromne bogactwa. Oczywiście, że »hrabiego«, mówiącego bardzo łamaną niemczyzną, przyjmowano wszędzie. Tymczasem policja przypatrzyła się temu ptaszkowi bliżej i stwierdziła wnet, że «hrabia« pilnie siedział na stołku i prowadził książki kasowe «w porządku». Od kilku lat był prokurystą. Dalsze śledztwo wykazało, że w ciągu ostatniego czasu sprzeniewierzył nie mniej jak 50 tysięcy marek, które zakrywał fałszywem zapisywaniem do ksiąg. Przy aresztowaniu przyznał się Heintze do wszystkiego.

* **Zamach.** Niedaleko za Sopotami dał ktoś do pociągu przejściowego kilka ostrych strzałów, które ugodziły w przedział drugiej klasy, narażając pasażerów na wielkie niebezpieczeństwo. Na wyśledzenie sprawcy zbrodniczego czynu wyznaczyła władza kolejowa 300 mk. nagrody.

* **Transport polskich pamiątek do Rosji.** Berlin. »Riecz» donosi, że do Moskwy przywieziono cały transport różnych mebli i cennych bronzów, należacych do specjalnych zakładów warszawskich. Do wydziału broni przywieziono wielką liczbę cennych rzeczy z Łowicza, Skierniewic i Spały.

* **Nieszczęście kolejowe.** Z Londynu donoszą: Irlandski pociąg pocztowy wykoleił się w ubiegłą sobotę w pobliżu Rugby; 8 osób poniosło śmierć, 80 jest rannych. Nieszczęście wydarzyło się w następujący sposób: Do tunelu wjechał pociąg; pomiędzy stacjami Rugby a Bilsworth wykoleiła się tylna część pociągu. Według innej wiadomości zerwało się spojenie dwóch wagonów jadącego do Londynu pociągu, przyczem wywróciła się lokomotywa. Lokomotywa następnego pociągu wjechała z całym impetem na poprzedni pociąg ekspresowy i wywróciła się również.

* **„Straszna kara" dla państw Bałkańskich.** Berneński «Bund« donosi: Jak francuskie Towarzystwo dla międzynarodowego transportu w Marsylji donosi pewnemu berneńskiemu domu handlowemu, zakazaną została przez Francję dalsza wysyłka towarów cukierniczych i czekolady ze Szwajcarji do państw Bałkańskich: Grecji, Rumunji i Bułgarji. — Jeżeli teraz państwa Bałkańskie, wobec wstrzymania towarów cukierniczych, nie zastosują się do życzeń czworoporozumienia — to z pewnością i ten bicz nie wiele pomoże.

* **Trudności walki z pijaństwem w Rosji.** Nałogowi pijacy w Rosji znaleźli się, wobec ściśle przeprowadzonego zakazu wódki, na razie w kłopocie. Szukają przeto sposobu, aby «pocieszać się« czem innem, jeżeli wódką nie można, narażające się przy tem na ciężkie choroby w bardzo wielu wypadkach nawet na śmierć z powodu zatrucia. I tak sięgają oni po zabójczy spyrytus skażony (denaturowany). Przeciwdziałając zaś temu, rząd nakazał sprzedaż spirytusu stężonego nie pod postacią płynną, lecz stałą, mianowicie w kostkach. Aliści i na to pijacy nałogowi znaleźli radę, gdyż — donoszą z Kijowa — policja dokonała nowego odkrycia: oto nałogowi pijacy smarują spirytusem stężonym chleb i zajadają go... I oczywiście trują się conajmniej ślepną. Przeciwko innemu środkowi upajającemu, a mianowicie opjum, zwraca się zakaz uprawy w generał - gubernatorstwach irkuckiem i nadamurskiem oraz w obwodzie zabajkalskim, tudzież zakaz sprowadzania z zagranicy do całego państwa rosyjskiego opjum palnego, oraz fajek i innych przyrządów do palenia makowca. Jednocześnie obostrzono przepisy kodeksu karnego za wykraczanie przeciwko rzeczonym zakazom. — A więc pijacy w Rosji znaleźli się w położeniu rozpaczliwem.

* **Kalendarz.** Czwartek dnia 19 sierpnia: Benigny p. Wschód słońca o godzinie 4 minut 49 — zachód o godzinie 7 minut 18.

Ostatnie wiadomości.

Kowno wzięte szturmem.

Główna kwatera donosi:

Wojska nasze po zaciętym oporze ze strony Rosjan wzięły szturmem Kowno. 400 dział wpadło w ręce nasze i niezliczony materjał wojenny.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Miesięczne zebranie Tow. Przemysłowego w Poznaniu odbędzie się w piątek dnia 20 bm. na wielkiej sali Domu «Królowej Jadwigi«. Porządek obrad: 1) Odśpiewanie piosnki pierwszej. 2) Komunikaty Dyrekcji. 3) Wykład p. mec. W. Wyczyńskiego na temat: «Czego nas uczy teraźniejsza wojna pod względem gospodarczym«. 4) Wolne głosy. 5) Odśpiewanie piosnki drugiej. Goście, także panie, wprowadzeni przez członków mile widziani. O liczny udział uprasza Dyrekcja.

— Tow. gimn. «Sokół» Poznań Wilda w czwartek o g. 8 i pół w lokalu druha Kasprzaka.

— Lekcje śpiewu Tow. Terminatorów p. w. św. Alojzego odbywają się co czwartek o g. pół do 9 na salce dominikańskiej.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 17 sierpnia.

Notowania centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży. Loko Poznań.

Pszenica biała dobra	255,— mk.
Pszenica żółta dobra	—,— mk.
Żyto nowe 124 funt. holenderskich, towar suchy dobry dominalny	215,— mk.
Jęczmień dobry wedle jakości	300,— mk.
Owies dobry wedle jakości	300,— mk.

Poznań, 17 sierpnia 1915.
(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	—,—	—,—	—,—
Żyto	—,—	—,—	—,—
Jęczmień	—,—	—,—	—,—
Owies	20,80	20,30	19,80

Ceny rynku zbożowego
stwierdzone przez komisją notującą ceny rynku zbożowego w Wrocławiu, dn. 16 sierpnia 1915.

	Za 100 kg.
Pszenica (dobry gatunek z ostatnich żniw)	24,70—25,20 mk.
Żyto tak samo	20,70—21,20 mk.
Owies tak samo	20,10—20,60 mk.
Jęczmień na mlewo i paszę z ostatnich żniw	—,— mk.

Urzędowe sprawozdanie targowe.
Bydgoszcz, 16 sierpnia.

	Cena najwyższa	najniższa za 100 kg.
Pszenica	25,50	25,—
Żyto	21,50	21,—
Jęczmień dla browarów	—,—	—,—
Jęczmień na paszę	—,—	—,—
Owies	25,80	25,40
Groch do gotowania	100,—	92,—
Groch na paszę	—,—	—,—
Ziemniaki	13,—	12,—
Siano	9,50	8,—
Słoma	6,—	5,50
Masło za 1 kg.	4,—	3,80
Jaja za kopę	7,20	7,—
Mleko niezbierane za litr	—,22	—,20
Mąka komyśna za 100 kg.	38.	—,—

Najtańsza i najdokładniejsza
Mapa wojny Król. Polskiego
jeden metr i dziewięć ctm. długa a siedmdziesiąt centimetrów szeroka, wykonana w kilkunastu kolorach na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce.
Zawiera całe Król. Polskie oraz części graniczące Prus Wschod., Zachod., W. Ks. Poznańskiego, Śląska i Galicji. Wobec bitew rozgrywających się na ziemiach polskich, niezbędna dla każdego.
Cena tylko 1 mk.
z fr. przesyłką 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk.
— — Poleca i przesełа odwrotnie — —
Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen O. 1.

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje depozyty i drobne oszczędności od 1 marki począwszy, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału

3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. „ „ półrocznem

za zatem podług umowy.

Tygodniowo 25-100 marek

od września do stycznia zarabiają zastępcy naszych znanych polskich wydawnictw. Wskutek wojny kilka okręgów wolnych. Krótkie zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia i referencji prosimy adresować — oferta

Nr. 12 Wielkopolanin Poznań-Posen.

Dostawiam zaraz
najlepszą prima rafinow.

NAFTĘ

salonową

w beczkach drew. ca. 150-200 ltr. po 24 fen. za litr excl. beczk. i przewozu.

Z. Rosiński,
Poznań-Posen O. 1.
ulica Królewska 8 [Königsstr.] 8.
nr. telefonu 5202.
Adr. telegr. „Rosco Posen".

Poszukuję dzierżawy

piekarni

z kramem kolon. na dużej wsi kościelnej lub na małem mieście. Zgłosz. przyjmuje ekspedycja Wielkop. pod nr. 1247.

Co tylko wyszło
dziełko pod tytułem

Jak się nauczyć po niemiecku?

Praktyczny podręcznik do nauczenia się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela, wraz z słownikiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim

Kto chce się dobrze nauczyć mówić i pisać po niemiecku, ten niech sobie kupi powyższe dziełko
Cena z franko przesyłką **1.10 M**

Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Co tylko wyszło:

Nieśmiertelne Świeczniki Narodu Polskiego

Trzydzieści opowiadań z życia świętych i błogosławionych Polaków i Polek

zebrał i opracował
Adam Kompf
— z rycinami. —

Świetnie opracowane to dziełko, powinno się — znajdować w każdym domu polskim. — Zawiera stron 320. Wydane jest na pięknym papierze, z wspaniałemi rycin. na osob. kart. Cena w opr. tylko **3** mk. z fr. przes. **3,30** mk.

Poleca i przesyła odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI
Poznań — Posen O. 1.

Śpiewnik Wielkopolski"

zawierający

pieśni patrjotyczne, narodowe, polonezy, kujawiaki, krakowiaki, mazury, pieśni obyczajowe, miłosne, weselne, towarzyskie, akademickie, pasterskie, żydowskie, myśliwskie, dziadowskie, arje, duety, dumki, piosnki kreteshwilne oraz wyjątki z oper, operetek i wodewilów

ułożył

W. LASSOTA.

Wydanie drugie znacznie powiększone.

„ŚPIEWNIK WIELKOPOLSKI" jest jednym z najobszerniejszych śpiewników polskich, a przytem najtańszy, zawiera bowiem stron 312. Zamieszczone są w nim najpiękniejsze i najulubieńsze pieśni nasze. „Śpiewnik Wielkopolski" powinien się znajdować w każdym domu polskim, w każdej chacie polskiej, a dla tego naznaczyliśmy tak niską cenę. Cena ŚPIEWNIKA WIELKOPOLSKIego wynosi za jeden egzemplarz tylko **60 fen.** w pięknej oprawie — na poręczniejszy format tylko 40 fen. to dołączyć należy 10 fen. Kto nadeśle 3 mk. otrzyma 5 egzempl. „Śpiewnika Wielkopolskiego z oprawą franko. Za nadesłaniem 5 marek — wysyłamy 18 egzemplarzy oprawnych franko. —

Adresować jak następuje:

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen, ul. Posadowskiego 39.

Baczność!
Dobra magla, repozytoria ze stołem do kramu kolonialn. z powodu że mąż na wojnie zaraz tanio na sprzedaż.
Poznań, ulica Żydowska 26.

Potrzebni: **Stangret** z usługą do dużego dworu. **Ogrodnik** kaw. **Stangret** kaw. do hrab. **Gorzelnik** k. **Kasjer** dom. **Strzelec** kaw. **Ogrodnik** żon. który zajmie się lasem, a żona kucharką na osob. folw. Kilku **rządców** kaw. na 1000—1500 mk. **Pisarzy, elewów** i t. p. do hrab. dworu. Procederowy pośrednik posad
Stefan Chełmicki,
Poznań, Podgórna 7 I. Tel. 5272.

---

2 dzielnych

strzelców

doskonałych myśliwych na czas polowania na kuropatwy, przy wolnem utrzymaniu i wysokiem strzałowem, również doskonałego

wyżła

dobrze ułoż. i aportuj. — posz.
Dominium Łagiewniki
poczta Kobylin.

Pomocnik gorzelniczy

potrz. od 15 wrześ. Zgł. przyj.
J. Szczerkowski
Schepitz b. Exin.

Kowal Dom.

żonaty, z własnemi porządkami, potrzebny na większy majątek od św. Marcina. Zgł. do mnie.
J. ŁUKOWSKI, rządca.
Dom. Kattlau p. Montowo W. Pr.

UCZNIA

z odpowiedn. wiadomość. szkolnemi przyjmie zaraz lub później
K. Hubert,
Kościerzyna (Berent W. Pr.)
Drogerja i lepszy handel kolon.

Długa ulica nr. 7
3 pokoje i kuchnia

do wynajęcia I piętro,
40 mk. miesięcznie.

Nuty na fortepian!

Wieniec

ulubionych melodji narodowych
w łatwym stylu ułożonych na fortepian
przez **K. Petersa.**
Zbiór ten zawiera najpięk. nasze pieśni w pięk. i łatwym układzie.
Cena tylko **2,00 mk.,**
z fr. przeseł. **2,10 mk.**

Nuty na fortepian!

101 tańców za 3 mk.

na fortepian na **dwie ręce** w łatwym układzie, zawierających **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polki mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty itd. najznakom. **kompozyt.**
Cena **tylko 3.20 mk.**
z fr. przesełką.

Nuty na skrzypce:

101 tańców za 2 mk.

na skrzypce w łatwym układzie zawierających: **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polskie mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty i t. d. najznakomitszych kompozytorów.
Cena **tylko 2,20 mk.**
z fr. przesełką.

Na fortepian

Polskie tańce

zawieraj. najpiękniejsze utwory **Moniuszki, Lady, Lewandowskiego, Ogińskiego, Kątskiego, Osmańskiego, Konopaska, Lipińskiego, Winnickiego, mazury, kujawiaki, polonezy, krakowiaki, polki, mazurki, galopady.** Dwa tomy. Cena **3,20 mk.** z franko przesełką.

Polskie tańce

na skrzypce

zawierają najpiękniejsze, mazury, polki, polonezy, galopady, — krakowiaki i kujawiaki: — **Moniuszki, Lewandowskiego, Ogińskiego, Lady, Kątskiego, Osmańskiego, Lipińskiego, Winnickiego, Paderewskiego** itd. itd.
2 tomy. Cena tylko **2,20** mk. franko z przesełką.

Fr. Chocieszyński,
Poznań, ul. Posadowskiego 39

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. szeroka, a 94 centim. długa, wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Węgrzech, Królestwie Polskiem, Rosji, Anglji itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azyi i Afryki — oraz morza, na których wojna europejska się toczy i toczyć się będzie.

Niezbędna dla każdego! Cena tylko 1 mk. Niezbędna dla każdego!

z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesyła odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O 1.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.